



tekst

JĘDRZEJ RAMS

redaktor wydania

Post jest skuteczną modlitwą. Nie. On jest bardzo skuteczną modlitwą. Podobnie jak niesienie pomocy dzieciom i wdowom. Warto o tym pamiętać w czasie Wielkiego Postu. Caritas dostarcza do parafii paschaliki i skarbonki na naszą jałmużnę. Włączając się do tej akcji, pomożemy swojej duszy, a także tym, którym może pomóc tylko Caritas. Nas zainteresował przypadek tych, którzy próbują sobie radzić. Próbuje. Zapraszam na str. VI-VII, gdzie Roman Tomczak szuka przyczyn problemów pierwszego polskiego radia internetowego dla niepełnosprawnych, działającego w Jeleniej Górze.

Codziennie w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Bogatyni można uzyskać odpust zupełny na zwykłych zasadach. Jednak najwięcej osób chce uzyskać odpust 29. dnia każdego miesiąca, podczas tzw. **Dnia św. Pawła**.

Wraz z przyjściem do Bogatyni ks. Rodryga Albina pojawił się pomysł, aby Rok św. Pawła świętować comiesięcznymi uroczystościami modlitewnymi. Od tamtej chwili na Dzień św. Pawła składają się adoracja Najświętszego Sakramentu i Msza św. z kazaniem. Ważny element tych modlitewnych spotkań poświęconych św. Pawłowi stanowi możliwość uzyskania odpustu.

Trwa Rok św. Pawła

Odpust (nie)zwykły



KS. RODRYG ALBIN

Każdego dnia w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła w Bogatyni wierni mogą uzyskać odpust zupełny

– Co miesiąc w nabożeństwach ku czci św. Pawła bierze udział ponad setka parafian. I co miesiąc prawie wszyscy obecni na nabożeństwie chcą uzyskać odpust zupełny – mówi ks. Rodryg Albin. Kościół parafialny ma bowiem od kilku lat status sanktuarium odpustowego.

Pomysł comiesięcznych spotkań ze św. Pawłem zyskał aprobatę wiernych i proboszcza parafii św. Piotra i Pawła. Teraz ks. Albin myśli nad tym, jak nie zaprzepaścić tego skarbu w postaci zaangażowania wiernych i już planuje kontynuację spotkań „pawłowych”, ale w nieco innej formie. Szczegółów nie chce zdradzać. Na razie.

Oprócz comiesięcznych Dni św. Pawła parafia św. Apostołów Piotra i Pawła proponuje swoim wiernym Dzień Papieski oraz Dzień Miłosierdzia. Ten pierwszy skupia parafian 2. dnia każdego miesiąca. Zaś Dzień Miłosierdzia poświęcony jest św. Faustynie Kowalskiej, której relikwie bogatyńska parafia przechowuje od kilku lat.

Roman Tomczak

Oszczędności serca



MIKOŁAJ PLANK

„Prochem jesteś i w proch się obrócisz” lub „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” – te słowa mają nam przypomnieć o kruchości życia i nieuchronnej śmierci

W wypełnionej wiernymi katedrze w Środę Popielcową uroczystej Mszy św. przewodniczył bp legnicki Stefan Cichy. Asystowali mu bp senior Tadeusz Rybak oraz bp pomocniczy diecezji legnickiej Marek Mendyk. Mimo że od pierwszego dnia Wielkiego Postu minął ponad tydzień, słowa biskupa Stefana Cichego, wypowiedziane podczas Środy Popielcowej, nadal są aktualne. – Niektórzy na czas postu rezygnują z papierosów, słodczy, z telewizji. Ważne jest, aby zaoszczędzony w ten sposób czas albo i pieniądze poświęcić najbardziej potrzebującym – mówił do wiernych ordynariusz diecezji. Wielki Post zakończy się w Wielki Czwartek 9 kwietnia, kiedy rozpoczną się obchody Triduum Paschalnego Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Niedziela Wielkanocna przypada w tym roku 12 kwietnia.

Mikołaj Plank

Termy coraz bliżej



JELEŃ GÓRA—CIEPLICE. O odbyło się spotkanie władz Jeleniej Góry z mieszkańcami Cieplic. Głównym tematem był projekt budowy Term Cieplickich. Pracownicy Urzędu Miasta wyliczali problemy, z jakimi przyszło zmierzyć się projektantom, wśród których najważniejsze były rozwiązania komunikacyjne. Jedyny dojazd do planowanego kompleksu basenów termalnych będzie prowadził od ulicy Cervi, przez teren obecnego przedszkola, do parkingów nad Wrzosówką. Miejsca postojowe i droga dojazdowa będą przeznaczone tylko dla aut osobowych. W planowanych Termach znajdą się hala kąpielowa z basenem o długości 25 m oraz drugi obiekt do rekreacji wodnej ze zjeżdżalniami,

tw. rwącą rzeką i innymi atrakcjami, także dla dzieci. Powstaną też dwa baseny zewnętrzne, połączone z basenami w hali. Niecki mają być napełnione wodą termalną z odwiertu C-1 w Parku Zdrojowym, wymieszana z wodą z sieci wodociągowej dla uzyskania odpowiedniej temperatury. Ogólna powierzchnia lustra wody w cieplickich termach wyniesie 1300 metrów kwadratowych. W czerwcu władze miasta złożą wniosek o dofinansowanie projektu budowy cieplickich term ze środków unijnych. Liczą na dofinansowanie 40 proc. szacowanych na 48 mln zł kosztów. Jeśli miasto otrzyma unijne wsparcie i szybko uda się wyłonić wykonawcę, roboty będą mogły ruszyć za rok. **mra**

Czekają...

ZGORZELEC. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Zgorzelcu organizuje szkolenia dla kandydatów na opiekunów zastępczych. Rodzinna opieka



zastępcza jest formą pomocy dzieciom i ich rodzicom, którzy przez pewien czas muszą żyć oddzielnie z powodu zaniedbań lub innych szczególnych okoliczności. Jej celem jest zapewnienie ochrony, opieki i warunków do zaspokajania potrzeb dziecka przez czas potrzebny do stworzenia takich warunków rodzinie naturalnej. Aby pomóc dzieciom, potrzebne są szczególnego rodzaju wiedza i umiejętności. Itemu służy szkolenie PRIDE-PCPR. Program podzielony jest na 12 sesji.

Każda poświęcona jest innemu tematowi, m.in.: więź, wpływ straty na zachowanie i emocje dziecka czy problemy związane z otwartą komunikacją i efektywną dyscypliną. Uczestnicy programu uczą się patrzeć na świat oczami dziecka, aby zrozumieć uczucia i towarzyszące mu emocje. Szkolenie jest darmowe. Odpowiedzi na ewentualne pytania można uzyskać pod adresem: Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Zgorzelcu, ul. II Armii Wojska Polskiego 8, Zespół do spraw Opieki i Poradnictwa Rodzinnego, pokój 103 lub telefonicznie pod numerem 075 776 15 05 wewn. 25. **jr**

Zamykają licea

LEGNICA. Na sesji radni przyjęli jednogłośnie uchwałę w sprawie likwidacji niektórych legnickich szkół. Profilowane licea, które przestaną istnieć, nigdy nie cieszyły się zainteresowaniem ze strony uczniów. Do szkół, które zostaną zlikwidowane, należą: Licea Profilowane nr 4 i 6 oraz Liceum Profilowane nr 1 i Policealna Szkoła dla Dorosłych (obie przy Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych). Istnieć przestaną również Technikum

Uzupełniające dla Dorosłych i Liceum Profilowane nr 2 przy Zespole Szkół Samochodowych oraz Zespół Szkół Zawodowych nr 4, Zespół Szkół Zawodowych nr 6 i Technikum Odzieżowe przy Zespole Szkół Ekonomicznych. Powodem zamknięcia 9 legnickich szkół jest zbyt małe zainteresowanie ze strony uczniów, które w efekcie powodowało, że wymienione placówki nie były w stanie przeprowadzić naboru przez kilka ostatnich lat. **mo**

Drezno, odjazd!

PKP PRZEWOZY REGIONALNE podpisały porozumienie z DB Regio, czyli swoim niemieckim odpowiednikiem. Dzięki temu, po pięciu latach wraca na tablice rozkładu jazdy kurs Wrocław-Drezno. Trasę obsługiwać będą szynobusy, które – jak obliczają przewoźnicy – pomieszczą prawie 200 pasażerów (98 osób w drugiej klasie, 16 – w pierwszej, jest też 90 miejsc stojących). Pociąg do i z Drezna zatrzyma się w: Legnicy, Chojnowie, Bolesławcu, Węglińcu, Pieńsku, Zgorzelcu, Görlitz i Bautzen. Bilet dla jednej osoby w obie strony na trasie Wrocław-Drezno kosztuje 39 euro. Jednak bilety grupowe będą tańsze (za przejazd 5 osób trzeba będzie zapłacić tylko 79 euro). Taniej będą płacili mieszkańcy euroregionu Nysa, dzięki biletowi Euro-Nysa, który obowiązuje na obszarze ZVON. Obszar ZVON



Urzekające miasto znowu jest w zasięgu... kieszeni

obejmuje swym zasięgiem linię kolejową na odcinku od Görlitz do stacji Grossharthau. Wystarczy więc dokupić bilet na pociąg na odcinek Grossharthau-Dresden Hbf w cenie 6,60 euro (ok. 30 zł). Z Wrocławia pociągi odjadą o godz. 7.05, 13.05 i 18.05. Z kolei z Drezna – o 7.27, 13.27 i 17.27. Podróż będzie trwała ok. 3,5 godz. **jms**

Uciekamy

ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE. W wielkich miastach regionu ciągle spada liczba ludności. Głównym kierunkiem ucieczki z miast są tereny wiejskie. Wyprowadzki dotyczą m.in. Polkowic i Lubina. Ludzie budują się niedaleko swoich byłych miast, z którymi są ciągle związani zawodowo. Gminą, która sporo korzysta z tego trendu, jest gmina wiejska Lubin. Tylko w ciągu ubiegłego roku liczba mieszkańców wzrosła w niej o ok. 500 osób. Ludzie uciekają też ze stolicy regionu – Legnicy. W ciągu minionych

pięciu lat liczebność miasta zmalała aż o przeszło 4 tys. obywateli. Głównymi kierunkami ekspansji w tym przypadku są m.in. gminy Kunice i Miłkowice. **mio**

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica, ul. Jana Pawła II 1,

REDAGUJA: Miroslaw Jarosz TEL. 0664 006 672, Jędrzej Rams, Roman Tomczak – dyrektor oddziału TEL. 0664 006 673

Wielkopostna akcja Caritas diecezji legnickiej

Pomoc za przyjemność

W parafiach są już skarbonki na jałmużnę wielkopostną, a w czwartą niedzielę Wielkiego Postu pojawiają się też paschaliki.

Na potrzeby akcji przygotowano 40 tys. skarbonek z myślą głównie o dzieciach i młodzieży szkolnej. Hasło na skarbonce: „Zrezygnuj w Wielkim Poście z jakiejś przyjemności i złóż ofiarę do skarbonki” wskazuje na najistotniejsze cele przedsięwzięcia.

– W Piśmie Świętym jedną z form prześlągnięcia za grzechy jest jałmużna – tłumaczy ks. Tomasz Biszko, koordynator akcji. – Ofiary zbierane do skarbonek



JĘDRZEJ RAMIS

Małe gesty wszystkich diecezjan utworzą w sumie wielkie i skuteczne dzieło

mają wspomagać tę formę, a zebrane pieniądze mają tworzyć dobre dzieło – dodaje. Finał

nastąpi w Wielką Sobotę, kiedy uczestnicy przyniosą swoje dary do kościołów.

W czwartą niedzielę Wielkiego Postu w naszych parafiach pojawiają się niewielkie świece, tzw. paschaliki. – Od zeszłego roku, zamiast tradycyjnych wielkanocnych „Chlebków Miłości”, rozprawdzamy paschaliki – tłumaczy ks. Biszko. – Te małe świece mają symbolizować zmartwychwstałego Chrystusa, który oświeca drogi naszego życia – dodaje. Organizatorzy podpowiadają, że paschalik można zabrać na liturgię światła w czasie Wigilii Paschalnej, a potem postawić na świątecznym stole.

Całkowity zysk z jałmużny i sprzedaży świec Caritas przeznaczony na pomoc osobom potrzebującym, np. na zakup żywności dla najbardziej potrzebujących czy wsparcie osób starszych oraz na prowadzoną od 6 lat jeleniogorską placówkę Caritas.

Michał Orda

Promocja książki „Ojciec nasz – nasz”

Między sacrum i profanum

Podstawowa modlitwa chrześcijan jest najczęściej wykorzystywanym motywem biblijnym w literaturze.

W sobotni wieczór w bolesławieckim kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy odbyła się promocja niezwyklej książki. Powodem, dla którego akurat świątynia stała się miejscem spotkania, był sam motyw przewodni dzieła. – Zebrałem między okładkami przeróżne utwory literackie, których jedynym tematem jest modlitwa „Ojciec nasz” – opowiada autor dr Jan Choroszy, wykładowca uniwersytecki.

Książka jest zbiorem parafraz, trawestacji i innych literackich opracowań Modlitwy Pańskiej. Zebrane utwory dają pełny obraz zmian zachodzących w samej modlitwie, jak i w utworach pokrewnych, nie zawsze służących sacrum. Łącznie autor zebrał około 500 dzieł literackich, z których pierwsze



JĘDRZEJ RAMIS

Naukowe podejście do modlitwy może prowadzić do głębszych refleksji

pochodzą już z końca XIII w. Ostatni utwór został zaczerpnięty z tzw. ewangelii hiphopowej, gdzie twórca przekładu Ewangelii wg św. Jana, znanej jako „Dobra Czytanka wg św. zioma Janka”, zmieniają jej tytuł na „Nasz Tato”.

Na pytanie prowadzącego prof. Stanisława Beresia o motywy

zbierania akurat tych utworów, autor nie miał jednoznacznej odpowiedzi. – Ponad 20 lat temu trafiłem na dwa utwory literackie. Oba parafrazowały „Ojciec nasz”, z tym, że jeden zbliżał do Boga, a drugi był raczej ze sfery profanum niż sacrum – mówił Jan Choroszy. – Przez wiele lat było

to raczej hobby. Dopiero dwa lata temu rozpocząłem prawdziwą kwerendę literatury. Wiem też, że nie zacząłbym zbierania tych tekstów, gdybym nie odmawiał tej modlitwy codziennie. Po tych kilku latach mogę jednak powiedzieć, że to była i jest przygoda mojego życia. Kiedy odmawiam dzisiaj modlitwę „Ojciec nasz”, wypowiedane słowa mają dla mnie zupełnie inny, nowy, głębszy wymiar – dodał.

Spotkanie uświetniły występy artystów – Marka Pilcha (organy) i Marii Zygmaniak-Lesiak (sopran), którzy wykonali polskie pieśni „ojczenaszowe” z XVI-XIX w., zaczerpnięte z książki dr. Choroszego.

Kolejne spotkanie wraz z koncertem pieśni w wykonaniu chóru Uniwersytetu Wrocławskiego odbędzie się 2 kwietnia w kościele pw. św. Jana Chrzyciela w Legnicy o godzinie 20.30.

Jędrzej Rams

Duszpasterstwo Młodzieży Diecezji Legnickiej zaprasza młodzież i dorosłych na warsztaty muzyczne. Ich celem jest przygotowanie śpiewów liturgicznych celebracji Triduum Paschalnego.

Warsztaty będą prowadzone przez Huberta Kowalskiego i Pawła Bębenka, znanych muzyków krakowskich. – Będzie to kontynuacja zabiegów biskupa legnickiego o piękno liturgii najważniejszych dni roku liturgicznego – zapewnia ks. Mariusz Majewski, koordynator projektu.

Przygotowanie śpiewów na Wielki Czwartek i Wielki Piątek odbędzie się w trzech miejscach



ZDJEŃCIA KS. M. MAJEWSKI

Warsztaty muzyczne poprowadzą Hubert Kowalski (na zdjęciu z synkiem) oraz Paweł Bębenek

diecezji. Pierwsze warsztaty odbędą się w Legnicy od 13 do 15 marca w Duszpasterstwie Akademickim „Ikona” (parafia św. Józefa Opiekuna Zbawiciela). Drugi termin to 20–22 marca. Miejsce – Dom



Katechetyczny przy jeleniogórskiej parafii św. Erazma i Pankracego. Warsztaty w trzecim terminie, czyli od 2 do 5 kwietnia, odbędą się w Bolesławcu, w siedzibie Zgromadzenia Sióstr Adoraterek

Zapraszamy na warsztaty muzyczne

Twój głos też się liczy!

Krwi Chrystusa. Przygotowanie śpiewów Wigilii Paschalnej będzie miało miejsce bezpośrednio przed Niedzielą Palmową – od 2 do 5 kwietnia w legnickim Centrum Spotkań im. Jana Pawła II.

Uczestnicy każdej sesji warsztatowej wezmą udział w wykonaniu „Oratorium pasyjnego wg św. Jana”. – Odbędzie się ono podczas diecezjalnych obchodów tegorocznego Światowego Dnia Młodzieży i będzie podsumowaniem Spotkania Młodzieży w Niedzielę Palmową w Legnicy – wyjaśnia ks. dr Majewski.

Zapisy przyjmuje ks. Jacek Saładucha. Można to zrobić telefonicznie (076 871 04 00, 0513 129 362) lub e-mailem (warsztaty.muzyczne@mdl.legnica.pl).

Roman Tomczak

listy

legnica@goscniedzielny.pl



Sprzeciw kresowian

26 stycznia br. Rada Miasta Legnicy przyjęła pozytywnie wniosek Związku Ukraińców w Polsce, by dotychczasowa ul. Pancernych zmieniła swoją nazwę na ul. Tarasa Szewczenki, przylegająca do gmachu Liceum Ukraińskiego w Legnicy. Wzbudziło to liczne kontrowersje w środowisku kresowian, które pragnę tu przedstawić.

Taras Szewczenko był ukraińskim poetą pierwszej połowy XIX wieku. Uznawany jest dzisiaj za jednego z najważniejszych twórców literatury ukraińskiej. Jego twórczość zawiera jednak tematy kontrowersyjne, które zwrócone są przeciwko Polakom i Kościołowi rzymskokatolickiemu. W utworze „Hajdamaki”, opisującym XVIII-wieczną rzeź Polaków na Humaniu, ukazał ukraińską nienawiść do Lachów, która stała się w okresie II wojny światowej inspiracją do krwawych mordów na Wołyniu i Podolu, co wielokrotnie podkreślali ówczesni przywódcy OUN i UPA. Opiewał on bowiem okrutne zbrodnie antypolskie, antykatolickie oraz antyżydowskie,

gloryfikując kult nienawiści, na przykład „rizuństwo” – święcenie noży do rżnięcia nimi „przeklętych Lachów” i ich dzieci, zadawania im mąk, wieszanie, rozwalanie księży katolickich o kamienie, topienie w rzecze, mordowanie żon Laszek i ich dzieci, palenie chat, wrzucanie dzieci do studni, zabijanie matek-katoliczek. Drwił ze słów hymnu państwowego: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Opiewał „pohulaty z Lachamy” tak, aby piekło się zaśmiało, a ziemia zatrzęsała i niebo zapaliło się (Aleksander Korman, „Stosunek UPA do Polaków na ziemiach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej”, wyd. Norton, s. 51–52).

Jednocześnie warto zaznaczyć, że Oddział Legnicki Związku Byłych Więźniów Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych zwrócił się już 6 lat temu do Rady Miasta o nadanie jednej z ulic Legnicy nazwy, która by uczciła ofiary hitlerowskiej eksterminacji. Do tej pory jednak żadnej

odpowiedzi nie otrzymał, gdy oto w przeciągu kilku tygodni – na wniosek Związku Ukraińskiego – została potwierdzona nazwa ulicy Tarasa Szewczenki.

Sprzeciw środowisk kresowych wynika także z tego, że nikt z nimi kwestii nadania ulicy Szewczenki nie konsultował ani nie prosił o opinię, tak jakby tych środowisk w ogóle nie było. Jest to w sprzeczności z deklaracjami, jakie głosi się na różnych oficjalnych uroczystościach, na przykład na II Koncercie Charytatywnym w Legnicy z 31 stycznia br.

Można też zwrócić uwagę, iż w czasie, gdy w Legnicy nadawana jest nazwa ulicy Tarasa Szewczenki, we Lwowie zlikwidowano ulicę i plac Adama Mickiewicza. Podobna sytuacja ma miejsce w innych miastach na Kresach, obecnie znajdujących się na terenie Ukrainy. Ten brak symetrii w stosunkach polsko-ukraińskich powoduje żal w środowiskach kresowych, że nie chce się

pamiętać o ofiarach polskich na Wschodzie (zamordowanych z rąk Ukraińców ponad 200 tys. Polaków) i w imię obecnych dobrych stosunków z państwem ukraińskim przemilcza się historię.

Wydaje się wskazane, by Kościół rzymskokatolicki zachował jak najdalej idącą ostrożność w angażowaniu się w uroczystości, które mają na celu gloryfikowanie postaci Tarasa Szewczenki, gdyż mogą być one wykorzystane przez środowiska ukraińskie nie do zbliżenia z Polakami, ale przypomnienia tego, co dla Ukraińców było symbolem ich walki przeciwko Polakom i Rosjanom. To problem tym bardziej skomplikowany, że w grę wchodzi także stosunki, jakie panowały w latach II wojny światowej między obrządkiem greckokatolickim, utożsamianym z ruchem narodowo-wyzwoleńczym Ukraińców (UPA, OUN), a rzymskokatolickim, utożsamianym ze znieprawdowanymi i mordowanymi wówczas Polakami (zginęło wówczas, zamordowanych przez Ukraińców, kilkaset księży rzymskokatolickich oraz kilkaset sióstr zakonnych).

Ks. dr Krzysztof Bojko



Karykatura ukraińskiego hajdamaki, zamieszczona w „Słowie Pomorskim” z 1928 r.

**Polski akcent duchowy na Mistrzostwach Świata
w Narciarstwie Klasycznym w diecezji litomierzyckiej**

Narty i modlitwa

Bp Jan Baxant, ordynariusz sąsiedniej diecezji litomierzyckiej, jest pomysłodawcą wielojęzycznych Eucharystii dla zawodników i kibiców narciarstwa klasycznego. Odkonano już **kilka Mszy św. w języku polskim.**

Jak poinformował nas Martin Davidek z biura prasowego Konferencji Episkopatu Republiki Czeskiej, pomysł bp. Baxanta jest realizowany we wszystkich parafiach w Libercu. Modlą się po polsku, po włosku, niemiecku i angielsku. – Pierwsza Msza św. dla zawodników anglojęzycznych miała miejsce w niedzielny poranek 22 lutego o godz. 9.00, w katedrze

pw. św. Antoniego Wielkiego. Przewodniczył jej bp Jan Baxant. Godzinę później odbyła się jeszcze Eucharystia w języku niemieckim. Natomiast w kościele pw. Podniesienia Krzyża Świętego na Malém Náměstí w Libercu odprawiono jeszcze dwie Msze św. – pierwszą po włosku i kolejną w języku polskim – wylicza Martin Davidek.

W ten sposób – jak informuje biuro prasowe KERC – parafie litomierzyckie wyszły naprzeciw oczekiwaniom zawodników i kibiców narciarstwa, którzy przybyli w te strony z wielu krajów świata. Potrzebę i wagę tej inicjatywy podkreślał także w czasie swojego mszalnego kazania bp Baxant. Ordynariusz litomierzycki odwiedził po tej Eucharystii parafie franciszkańską w Libercu-Ruprechticach, do której wielokrotnie pielgrzymował jeszcze jako wikary.

Nie udało nam się ustalić, którzy zawodnicy polskiej ekipy, startujący w mistrzostwach świata, brali udział w Mszach św. po polsku.



Bp Jan Baxant przed Mszą św. w języku polskim, odprawianą w trakcie trwania mistrzostw świata w Libercu

– W każdym razie serdecznie zapraszamy polskich kibiców na Msze św. w ich języku, odprawiane w libereckich parafiach, choć czasu do zakończenia Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym pozostało już niewiele, bo rywalizacja biegaczy kończy się już tej niedzieli – dodaje Martin Davidek.

Dodajmy – dla Polaków bardzo udana rywalizacja. Justyna Kowalczyk wywalczyła w Libercu złoto w biegu łączonym i brąz na 10 km. Było więc za co dziękować Bogu.

Roman Tomczak

Za dwa tygodnie wyrusza kolejna pielgrzymka maturzystów diecezji legnickiej na Jasną Górę

Pójdźcie z nami!

Tradycyjnie w marcu, pod koniec swojej edukacji, maturzyści diecezji legnickiej będą pielgrzymować do sanktuarium maryjnego na Jasnej Górze. W pielgrzymce wezmą udział również ich nauczyciele, wychowawcy i katecheci.

Te gorącą nowością wyjazdu maturzystów jest podział dekanatów ze względu na miejsce, gdzie będą odbywać się rekolekcje. – Dla połowy z nich będzie to Aula Pawła VI, natomiast druga połowa zbierze się w Auli o.

Kordeckiego – wyjaśnia Teresa Brzyk z sekretariatu Wydziału Katechetycznego.

Tak jak w latach poprzednich, odpowiedzialni za bezpieczny dojazd uczniów do Częstochowy będą nauczyciele, katecheci i wychowawcy poszczególnych grup. Organizatorzy przewidują, że w tym roku Jasną Górę odwiedzi ok. 5 tys. maturzystów z naszej diecezji. Nad całością przygotowań do pielgrzymki czuwa – jak co roku – Wydział Katechetyczny legnickiej kurii.

Andrzej Felak

ARCHIWUM WYDZIAŁU KATECHETYCZNEGO LEGNICKIEJ KURII BISKUPIEJ



Co roku z naszej diecezji na Jasną Górę pielgrzymuje ok. 5 tys. maturzystów

Program pielgrzymki (20.03.2009 r.)

10.00 – Przyjęcie grup. Katechezy dla młodzieży poprowadzą ks. dr Sławomir Stasiak oraz ks. dr Sławomir Augustynowicz

AULA PAWŁA VI

Dekanaty: Bogatynia, Bolesławiec Wschód, Bolesławiec Zachód, Chocianów, Chojnów, Gryfów Śląski, Jawor, Jelenia Góra Wschód, Jelenia Góra Zachód, Kamienna Góra Wschód, Kamienna Góra Zachód, Legnica Wschód, Legnica Zachód.

AULA O. KORDECKIEGO

Dekanaty: Leśna, Lubań, Lubin Wschód, Lubin Zachód, Lwówek Śląski, Mysłakowice, Nowogrodzic, Połkowie, Prochowice, Szklarska Poręba, Ścinawa, Świerzawa, Węgliniec, Zgorzelec, Złotoryja.

13.00 Msza św. w Kaplicy Cudownego Obrazu. Przewodniczy bp. Legnicki Stefan Cichy

15.00 – Droga Krzyżowa na wałach jasnogórskich, prowadzona przez młodzież maturalną

ok. 16.00 – Zakończenie pielgrzymki

Radio nie musi mi



NIEPEŁNOSPRAWNI.

Pierwsza w Polsce rozgłośnia internetowa dla osób niepełnosprawnych działała tylko przez dwa miesiące. **Teraz Radio NTT milczy.** Być może jednak jest to cisza przed burzą.

tekst i zdjęcia

ROMAN TOMCZAK

rtomczak@goscniedzielny.pl

Na jesieni ubiegłego roku Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, na podstawie pięcioletniego kontraktu, przekazał Karkonoskiemu Sejmikowi Osób Niepełnosprawnych 14 tys. zł. KSON dołożył swoje 7 tys. i kupił za wszystko wyposażenie techniczne, niezbędne do prowadzenia studia radiowego z prawdziwego zdarzenia. Studia, z którego sygnał płynął nie w eter, tylko prosto do światłowodowego przewodu. Innymi słowy – pierwsza i jedyna w Polsce oraz jedna z niewielu w Europie internetowych rozgłośni

Dzięki takim ludziom, jak Stanisław Schubert, rozgłośnia radiowa Niepełnosprawni Tu i Teraz ma szansę na swoje drugie życie

radiowych, uruchomiona przez niepełnosprawnych, zaczęła nadawać swój sygnał.

Odzyskać radio

Nazwano ją Niepełnosprawni Tu i Teraz (NTT). Bo tym właśnie różniła się od innych rozgłośni i na tym polegała jej niezwykłość, że program był przygotowywany i odbierany głównie przez niepełnosprawnych. Pracę w radiu znalazły trzy osoby. W ramówce programu, obok muzyki, pojawiły się także porady prawników i lekarzy. Nadzieja na nową formę pomocy niepełnosprawnym, jaką z pewnością było Radio NTT, zgasła wraz z nastaniem nowego roku. PFRON wycofał się z pięcioletniej umowy. Pozwolił mu na to zmienione przepisy

o dofinansowaniu takich inwestycji, jak Radio NTT. Nie bez winy są także pracownicy Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych, którzy przyznają się do niewielkich uchybień formalnych przy składaniu wniosku do PFRON. Tylko dzięki tym uchybieniu fundusz mógł bez uszczerbku wycofać się z umowy. Na szczęście sprzęt radiowy jest już własnością KSON. Niestety, dotychczasowi pracownicy radia w styczniu odeszli z pracy, bo nie miał im kto płacić, więc konsulety pokrywają się kurzem.

Na placu boju pozostali ci, dla których rozgłośnia dla osób niepełnosprawnych była rzeczą zbyt ważną, żeby z niej zrezygnować z byle powodu. Nawet jeśli tym powodem był brak pieniędzy

1. lcząc

na jej funkcjonowanie. Siedmioro członków KSON zamierza teraz nie tylko odzyskać radio, ale włączyć je do większego projektu o nazwie Centrum Informacji. Po raz pierwszy spotkali się w tej sprawie 24 lutego.

Na dwa fronty

Są różnych profesji, w różnym wieku i z różnymi doświadczeniami. Nauczyciele, informatycy, inżynierowie. Łączy ich jeden cel – pomoc osobom niepełnosprawnym. Przynajmniej tym w Jeleniej Górze, skąd sami pochodzą. Grupa ma swojego nieformalnego lidera – jest nim Stanisław Schubert, prezes Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych. To on wyszukuje i namawia do współpracy osoby, które mogą pomóc w odzyskaniu Radia Niepełnosprawni Tu i Teraz. Swoich współpracowników przyzwyczaił do tego, że jego poszukiwania kończą się sukcesem.

Pierwsze spotkanie w sprawie radia pokazało, że pomysły na reanimację rozgłośni są co najmniej dwa. Oba dotyczą utworzenia Centrum Informacji dla niepełnosprawnych. Pierwszy to projekt o dofinansowanie unijne z tzw. grantów norweskich. Jego opracowaniem zajmuje się Monika Żak, z wykształcenia polonistka.

– Brakuje mi tylko precyzyjnych danych o konkretnych kosztach funkcjonowania poszczególnych filarów Centrum, którymi mają być domena internetowa, wydawnictwo i rozgłośnia radiowa – wylicza.

Równoległe z jej projektem przygotowany jest wniosek do PFRON, zawierający... te same cele. – Po tej wpadce z PFRON jesteśmy ostrożniejsi – mówi prezes Schubert. – Ale za to nasze wizje i projekty są znacznie szersze – dodaje.

Pomoc sąsiadka

W Polsce jest ok. 5,5 mln osób niepełnosprawnych. Ostrożne statystyki podają, że co najmniej 30 proc. z nich korzysta na co dzień z Sieci. – Nasz program radiowy

docierał teoretycznie do każdego użytkownika Internetu. Byliśmy lubiani i dostawaliśmy tego dowody. Z porad specjalistów korzystaliśmy na naszej antenie coraz więcej osób – wylicza Stanisław Schubert. Obiecuję, że jeśli projekt powołania Centrum Informacji się powiedzie, a wraz z nim reanimowane zostanie radio, sam zadba o to, żeby na jego antenie co najmniej dwa razy w tygodniu pojawiała się wybitna osobistość. Ale nie zamierza działać przez cały czas sam. – Czekamy na was, niepełnosprawni! Pomóżcie nam ożywić naszą stację. To ma być radio o was, dla was i przez was robione – apeluje. – To radio wcale nie musi milczeć.

Osoby niepełnosprawne nie tylko mogłyby słuchać audycji przygotowanych specjalnie z myślą o nich i zawierających potrzebne im informacje i newsy. Przede wszystkim byłyby to (i ma być w przyszłości) platforma pomocy. – Z usług prawników, lekarzy, farmaceutów czy osób zajmujących się doskonaleniem zawodowym będzie można korzystać w poszczególnych dni tygodnia. Nie chcemy, aby np. prawnik musiał mieć u nas stałe, codzienne dyżury. Na stronę centrum niepełnosprawni będą słać pytania do specjalistów, a ci – odpowiadać i radzić – wyjaśnia Eugeniusz Gronostaj z KSON.

Bardzo prawdopodobne jest, że pierwsi do współpracy z przyszłym Centrum Informacji będą Czeši. Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych uważa, że transgraniczna współpraca to większe szanse na granty z Unii. – To właściwie dla nas sąsiedzi zza miedzy, a nie obcokrajowcy. Właśnie dopracowujemy warunki współpracy z tamtejszą organizacją No Limits, której działalność skierowana jest do osób niepełnosprawnych – zdradza Stanisław Schubert. – Wspólnie przeprowadziliśmy projekt „otwierania gór” dla niepełnosprawnych. Dzięki No Limits powstały przejścia i przejazdy, które pozwalają odwiedzać najpiękniejsze zakątki Karkonoszy i Gór Izerskich nawet na wózku inwalidzkim.

Tu i teraz

Żeby Radio Niepełnosprawni Tu i Teraz mogło zacząć nadawać na nowo, potrzebuje pieniędzy i pracowników. Nie tylko etatowych, choć tacy stanowiliby trzon zespołu. Potrzebę znalezienia lidera, gwiazdy radia postulował m.in. Marcin Micewski, wolontariusz, najmłodszy z siódemki zapaleńców, chcących odzyskać dla niepełnosprawnych Radio NTT. Prezes Schubert zapewniał, że ma już kogoś takiego. – Zgodził się, to znane nazwisko wśród dziennikarzy – wodził triumfalnie wzrokiem po obecnych. Ale więcej nie chciał na razie zdradzić.

Nie jest natomiast tajemnicą, że obok żelaznej kadry fachowców radiowych Centrum Informacji mogłoby zatrudnić praktykantów, stażystów albo wolontariuszy. – W samej Jeleniej Górze mamy liceum z klasą o specjalności dziennikarskiej – przypomina Monika Żak. Od razu powstał więc projekt wznowienia warsztatów dziennikarskich, które mogłyby odbywać się w studiu radiowym. Zdecydowano jednak, że tym razem będą miały mniejszą obsadę. Lepiej postawić na jakość niż na ilość.

Radio potrzebuje także stałego, silnego zastrzyku finansowego. Idealnie byłoby, gdyby znalazł się sponsor, którego wszyscy ciągle szukają. Teoretycznie mogłoby to być firma z branży farmaceutycznej albo produkującej sprzęt dla niepełnosprawnych. Takie radio byłoby dla niej doskonałą platformą podwyższania obrotów i budowania wizerunku firmy, której zależy na swoich klientach. Dla radia byłaby polisą ubezpieczeniową na trudne czasy.

Przed wszystkim jednak organizatorzy Centrum Informacji liczą w pracach nad radiem na pomoc niepełnosprawnych. Na początek tych zrzeszonych w Karkonoskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych. Później wszystkich, którzy zechcą się przyłączyć i którzy... może usłyszą o nich z radia? Ich radia. ■

Jak ożywić Radio NTT?



STEFAN SOKOŁOWSKI,
INFORMATYK,
JELEŃ GÓRA
– Bardzo ważne jest finansowanie takiego

przedsięwzięcia. Jeśli ma być ono stałym elementem krajobrazu medialnego Jeleniej Góry, musi mieć równie stałe i stabilne dochody.



EUGENIUSZ GRONOSTAJ, CHEMIK,
JELEŃ GÓRA
– Plan działania powinien być bardzo szeroki

i obejmować większą inicjatywę niż tylko ponowne uruchomienie rozgłośni. Dlatego uważam, że pomysły uruchomienia Centrum Informacji jest bardzo dobry.



MONIKA ŻAK,
POLONISTKA,
JELEŃ GÓRA
– Postaram się tak przygotować projekt norweski,

żeby został zakwalifikowany przez urzędników unijnych. Radio może w nim funkcjonować jako jeden z kilku filarów tego pomysłu.



MARCIN MICEWSKI,
WOLONTARIUSZ,
JELEŃ GÓRA
– Dużą rolę może odegrać pomoc wolontariuszy, którzy nie tylko

napędzają takie inicjatywy pomysłami, ale, jak trzeba, mogą też pomóc w napisaniu projektu unijnego.



RENATA KOTOWICZ-STARĘGA, INŻYNIER,
LUBOMIERZ
– Niepełnosprawni powinni mieć bardzo duży udział

zarówno w przygotowaniu, jak i w samej realizacji audycji radia. Postaram się zdobyć informacje o grupach i osobach indywidualnych, które będą chciały pracować dla radia.

PANORAMA PARAFII pw. św. Józefa Oblubieńca w Legnicy

Ikonami pisana

Pisanie ikon jest sztuką i niełatwą pracą duchową. Podobnie jak **budowanie nowej parafii.**

Trudno znaleźć w Legnicy dzielnicę, której mieszkańcy nie żyliby w budynkach po Armii Radzieckiej. Podobnie jest w parafii św. Józefa Oblubieńca. Dużą jej część stanowią tzw. leningrady, czyli opuszczone i zdewastowane bloki, w których mieszkali Rosjanie. Paradoksalnie jest to jednocześnie siłą wspólnoty, ponieważ większość mieszkań zajmują od niedawna młode małżeństwa, przez co średnia wieku jest niewysoka. Parafia ta jest jednocześnie najmniejszą spośród 14 legnickich wspólnot, bo składa się raptem z 1200 dusz.

– Mamy pełen przekrój społeczny, wzbogacony o tzw. małą Kalkutę, czyli jedyny socjalny blok w mieście – opowiada ks. Jan Pazgan, proboszcz. Parafia znana jest w diecezji z działalności Duszpasterstwa Akademickiego „Ikona”, które przywędrowało tutaj wraz z nowym proboszczem w 2004 roku. Dzisiaj duszpasterstwo ma już stałą siedzibę, jednak na początku studenci – podobnie jak parafianie – nie mieli swojego miejsca na spotkania.

– Jednym z priorytetów mojej nowej posługi było właśnie stworzenie miejsca na spotkania parafian – opowiada ks. Pazgan. Wraz z walką o sprawy materialne, proboszcz rozpoczął m.in. cykliczne katechezy dla dorosłych, które sprowadzały do kościoła sporo słuchaczy.

Dzisiaj parafia dorobiła się już salek oraz jedynej w diecezji galerii ikon. W najbliższych tygodniach pomieszczenia udziela gościny młodzieży, która będzie uczyła się muzyki liturgicznej przed Wielkim Tygodniem. – Triduum Paschalne jest centrum życia chrześcijańskiego i powinno być należycie przeżywane – wyjaśnia ks. proboszcz. Parafia od



Ważnym miejscem w parafii jest oryginalna galeria ikon pod salką Café Dachówka

czasu do czasu staje się też centrum diecezjalnej ikonografii, której warsztaty odbywają się w jej murach.

Miejscowa świątynia – poprzez zamiłowanie proboszcza do ikon – zyskała m.in. wizerunek Matki Bożej Stołicy Mądrości. Została ona napisana przez mieszkającego w parafii artystę, a upamiętnia wizytę oryginalnej ikony, która gościła w Legnicy w 2005 r. (oryginał został ofiarowany studentom przez Jana Pawła II i od tamtej pory podróżuje po całym świecie).

W historii kościoła parafialnego ważny był również dzień, w którym Ojciec Święty poświęcił kamień węgielny w czasie pamiętnej

wizyty w Legnicy 2 czerwca 1997 r. Dziś powoli budowa świątyni ma się ku końcowi. Zwieńczeniem prac będzie postawienie okazałej dzwonnicy przed wejściem głównym. Hełm już czeka na zamontowanie. – Pochodzi z ruin

kościółka poprotestanckiego. Został nam ofiarowany niejako przez przypadek – opowiada ks. Pazgan. – Ja jednak nie wierzę w przypadki. U podstawy hełm ma szerokość 2,8 m, czyli identyczną, jak fundamenty wieży.

A projektanci przecież nie wiedzieli, że akurat ten hełm trafi na dzwonicę – dodaje.

Tak więc parafia łączy w sobie katolicyzm, protestantyzm oraz – poprzez ikony – duchowość Wschodu. ■



Zdaniem proboszcza



– Posługę w parafii przejąłem od jej pierwszego proboszcza ks. Andrzeja Tracza. Wspólnota istnieje od 1994 r. i przez

pierwsze 10 lat budowałem ją mój poprzednik. Obecny rok będzie już 15. istnienia parafii. Ks. Tracz i ja mieliśmy za zadanie stworzyć podstawy do pracy duszpasterskiej. Teraz już mamy pewne zaplecze socjalne, więc łatwiej będzie się na takiej pracy skupić. Łączenie funkcji proboszcza, wykładowcy akademickiego i duszpasterza studentów nie jest proste, ale ma i swoje ciekawe strony. Dzięki takiemu połączeniu w parafii pojawiają się młodzi, co jest piękną formą ewangelizacji. Zarządzanie dzisiejszą wspólnotą nie jest możliwe bez współpracy z wiernymi. Na szczęście otrzymuję od nich pomoc. Począwszy od odpowiedzialnej służby, na przykład moich kościelnych, poprzez grupę synodalną, a na radzie ekonomicznej kończąc. W parafii działają różne grupy, m.in. Apostolstwo Modlitwy, Bractwo św. Józefa czy Żywy Różaniec. Zaczyna się zawiązywać również dziecięca grupa oazy.

Ks. Jan Pazgan

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELĘ: 9.00, 11.00

W DNI POWSZEDNIE: wtorek

i sobota 7.30, pozostałe 17.00

ODPUST: 19 marca

MSZA STUDENCKA: niedziela 19.00

SPOTKANIA DA: czwartek 19.00



Ma 43 lata. Święcenia kapłańskie przyjął w 1992 roku w Legnicy. Pracował w Strzegomiu, następnie był na studiach w Rzymie, a od powrotu wykłada na PWT oraz PWSZ w Legnicy. W obecnej parafii służy od 2004 r.